



Przyszłość śląskich miast zapisuje się właśnie teraz.

Beton czy zieleni?



Tychy robią bardzo dużo, by wciąż można je było nazywać „zielonym miastem”.

Czy za kilka lat będziemy mieszkać bliżej parków i terenów rekreacyjnych, czy raczej wśród kolejnych osiedli, parkingów i dróg? Odpowiedź kryje się w dokumentach, o których większość mieszkańców nigdy nie słyszała. Tymczasem właśnie teraz samorządy w całej Polsce pracują nad planami ogólnymi gmin – dokumentami, które na wiele lat zdecydują o tym, jak będą wyglądać nasze miasta i dzielnice. Także w Tychach.

Stawka jest niemała. Według danych Fundacji Sendzimira, każdego dnia w Polsce znika powierzchnia terenów zielonych odpowiadająca około 80 boiskom piłkarskim. Łąki, mokradła i lasy ustępują miejsca nowej zabudowie, choć to właśnie one pomagają chronić mieszkańców przed skutkami upałów, suszy i podtopień.

Koniec z budowaniem „gdzie się da”

Reforma planowania przestrzennego ma uporządkować wieloletni chaos. Dotychczas w wielu miejscach inwestycje mogły powstawać na podstawie decyzji o warunkach zabudowy, nawet jeśli nie były zgodne z długofalową polityką przestrzenną gminy. W efekcie osiedla pojawiały się często z dala od szkół, terenów rekreacyjnych czy komunikacji publicznej.

– Dziś terenów pod zabudowę mieszkaniową mamy w Polsce tyle, że mogłoby tam zamieszkać nawet 200 milionów osób, ponad pięć razy więcej niż wynosi liczba mieszkańców naszego kraju, a chaos przestrzenny generuje rocznie 84,3 mld zł strat – zwraca uwagę Agnieszka Machnowska, architektka krajoznawstwa i urbanistka.

Nowe przepisy mają sprawić, że rozwój będzie bardziej przewidywalny. Każda gmina musi określić, gdzie przewiduje zabudowę mieszkaniową, gdzie usługi i przemysł, a które obszary powinny pozostać zielone. Plan ogólny stanie się podstawą do wydawania przyszłych decyzji budowlanych.

Śląsk na tle kraju

Województwo śląskie znajduje się w szczególnej sytuacji. Z jednej strony jest liderem pod względem pokrycia miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. Obejmują one około 76 proc. powierzchni regionu, podczas gdy średnia krajowa jest znacznie niższa.

Z drugiej strony postępy w przygotowywaniu planów ogólnych nie są imponujące. Jak wynika z danych przedstawionych przez Fundację Sendzimira, do końca kwietnia 2026 roku plan ogólny uchwalili jedynie 10 spośród 167 śląskich gmin – w gronie tych nielicznych znalazły się Tychy. Jednak ponad połowa samorządów nie rozpoczęła jeszcze prac lub znajduje się dopiero na etapie przygotowywania projektu.

To o tyle istotne, że obecnie obowiązujący termin przyjęcia planów wyznaczono na 31 sierpnia 2026 roku.

– Problem w tym, że uchwalenie takiego dokumentu trwa zwykle od dwóch do nawet trzech lat. Jest to złożony proces obejmujący przygotowanie projektu, opiniowanie, konsultacje i uchwalenie. Dlatego wiele samorządów może nie zdążyć przyjąć planów w ustawowym terminie – podkreśla Ilona Gosk z Fundacji Sendzimira.

Tychy od lat uchodzą za jedno z najlepiej zaplanowanych miast w regionie, jednak również tutaj plan ogólny będzie miał znaczenie dla przyszłego rozwoju. Miasto stoi dziś przed wyzwaniem podobnym do innych śląskich samorządów: potrzebą zachowania terenów zielonych, do-



Takich zielonych przystanków w naszym mieście przybywa.

stosowania przestrzeni do zmian klimatu oraz rozsądnego gospodarowania gruntami.

Ekspertki zwracają szczególną uwagę, że dobrze przygotowany plan nie powinien koncentrować się wyłącznie na nowych inwestycjach. Równie ważne jest zabezpieczenie terenów, które pełnią funkcje przyrodnicze i retencyjne, a także tworzenie przestrzeni przyjaznych mieszkańcom.

W praktyce oznacza to ochronę dolin rzecznych, terenów podmokłych, lasów i miejskiej zieleni, ale także planowanie osiedli w taki sposób, aby szkoła, park, przystanek czy podstawowe usługi znajdowały się w zasięgu krótkiego spaceru. Takie podejście określane jest mianem „miasta 15-minutowego”.

Zielen to nie luksus

Temat nie dotyczy wyłącznie estetyki. Coraz częstsze fale upałów pokazują, jak ważna jest obecność zieleni w miastach.

– Różnica temperatur między betonowym osiedlem a terenem z dziką roślinnością może wynosić od 4 do 6 stopni Celsjusza, a nawet 10 stopni. Drzewa działają jak darmowa klimatyzacja, a łąki kwietne i torfowiska jak magazyny zatrzymujące wodę – przypomina Anna Bucka z Fundacji Sendzimira.

To szczególnie ważne na Górnym Śląsku, gdzie gęsta zabudowa i duży udział powierzchni utwardzonych sprzyjają tworzeniu się miejskich wysp ciepła. Jednocześnie coraz częściej obserwujemy gwałtowne opady, po których woda nie ma gdzie wsiąkać.

Mieszkańcy też mają głos

Choć planowanie przestrzenne kojarzy się zwykle z urzędnikami i urbanistami, przepisy przewidują szeroki udział mieszkańców. Każda gmina musi przeprowadzić konsultacje społeczne, podczas których można zgłaszać własne uwagi i wnioski – takie spotkania miały także miejsce w Tychach.

Od decyzji podejmowanych dziś zależy bowiem nie tylko wygląd map planistycznych. To właśnie teraz rozstrzyga się, czy za kilkanaście lat śląskie miasta będą miejscem wygodnym do życia, odpornym na zmiany klimatu i przyjaznym mieszkańcom, czy też staną się kolejnym przykładem kosztownego chaosu przestrzennego.

NS

Dzięki dotacji z WFOŚiGW powstało miejsce, w którym pytania są równie ważne, jak odpowiedzi.

Nauka przez doświadczenie



Pracownia, w której uczniowie SP nr 40 będą poznawać otaczający nas świat, jest niezwykle bogato wyposażona.

W Szkole Podstawowej nr 40 w Tychach odbyły się dwa ważne wydarzenia – oficjalne otwarcie „Słonecznej Pracowni” oraz podsumowanie V Tyskiego Turnieju Szkół Podstawowych. Wydarzenia uświetniły występy artystyczne młodzieży szkolnej.

Szkoła Podstawowa nr 40 z Oddziałami Integracyjnymi im. gen. Jerzego Ziętka w Tychach otrzymała dofinansowanie w ramach konkursu „Zielona Pracownia 2025”, organizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Dzięki pozyskanym środkom w placówce powstała „Słoneczna Pracownia” – nowa przestrzeń do nauki przedmiotów przyrodniczych i rozwijania ekologicznych zainteresowań uczniów. Na remont sali i jej wyposażenie placówka otrzymała w sumie 60 tysięcy złotych dotacji.

Autorką projektu jest Paulina Cuber, nauczycielka przyrody i biologii. – Jest to miejsce, w którym uczniowie mogą samodzielnie prowadzić obserwacje, wykonywać doświadczenia i korzystać z wyposażenia sali, a nie tylko z książek. Mówi się, że matematyka jest królową nauk, ale to przede wszystkim przyroda otacza nas każdego dnia. Cieszę się, że nasi uczniowie mogą zgłębiać jej tajemnice – mówiła podczas uroczystości autorka. – „Słoneczna Pracownia” stała się także miejscem do zadawania pytań. Czasem łatwych, czasem trudnych, ale tak samo ważnych. Na wszystkie zawsze szukamy odpowiedzi – dodała.

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele miasta – zastęp-

ca prezydenta Paweł Grosman, a także wiceprzewodnicząca Rady Miasta Barbara Konieczna oraz radna Żaneta Śpiewak. – To piękna sprawa, że są tak kreatywne i odważne osoby, które nie chowają swoich pomysłów do szuflady. Pani Paulina zainicjowała powstanie pracowni, pan dyrektor poparł pomysł, udało się uzyskać dotację, a dziś z nowej przestrzeni edukacyjnej mogą korzystać dziesiątki uczniów. Teoretyczna wiedza jest w książkach. Ta pracownia pozwala w sposób empiryczny, oparty na doświadczeniu, nabywać wiedzę w zupełnie inny sposób. Inspirujecie uczniów, co bardzo doceniam i za co bardzo

dziękuję – powiedział podczas otwarcia zastępca prezydenta.

Podczas wydarzenia podsumowano także V Tyski Turniej Szkół Podstawowych oraz ogłoszono jego laureatów. Turniej skierowany był do uczniów klas szóstych i składał się z pięciu etapów. Podczas każdego etapu uczniowie rywalizowali ze sobą, wykazując się wiedzą z różnych przedmiotów szkolnych. Ostatecznie zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 23. Drugie miejsce ex aequo zajęły Szkoła Podstawowa nr 17 i Szkoła Podstawowa nr 40, natomiast trzecie miejsce przypadło Szkole Podstawowej nr 7.

PIOTR PODSIADŁY



Z dotacji WFOŚiGW zakupiono m.in. nowoczesne szkolne mikroskopy.

KOLUMNA DOFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW



Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.